

## Propozycje zajęć z dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną na zajęciach religii w przedszkolu.

W przygotowaniu zajęć dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną pierwszą i najważniejszą zasadą powinno być dostosowanie metod do dziecka, a nie odwrotnie. Dobrze, jeśli z grupą spotykamy się od dłuższego czasu i poznaliśmy się. Wszechstronna obserwacja pozwala ocenić możliwości przedszkolaków. Wiemy wtedy, co komu wychodzi dobrze, czego dzieci nie lubią, które chętnie pracują, a które nie i potrzebują naszego trudu, by je zmotywować do działania.

W mojej pracy z dziećmi niepełnosprawnymi intelektualnie oraz ze spektrum autyzmu miałam zajęcia bardziej i mniej udane. Każde z nich zawsze było cenne, na każdym spotkaniu uczyłam się swoich małych podopiecznych coraz bardziej. Zajęcia, które proponuję, przeprowadziłam z dziećmi, z którymi już wiele rzeczy wypracowałam, z którymi piekłam muffiny, robiłam galaretki, przygotowałam Orszak Trzech Króli, podczas którego wszystkie grupy z nauczycielami przeszły pomieszczenia przedszkola śpiewając *Chrystus Królem*, okadzając sale.

Pragnę dziś podzielić się katechezami, które odbyły się w Wielkim Tygodniu z grupami cztero- i pięcioletków. Przygotowałam trzy tematy: *Wielki Czwartek - uczta miłości*, *Wielki Piątek - pomagamy Jezusowi przejść drogę krzyżową*, *Wielka Sobota - przygotowujemy koszyczek wielkanocny*. Nie będą to konspekty w ścisłym tego słowa znaczeniu, raczej propozycje działań, które, mam nadzieję, przydadzą się w pracy i zainspirują. Zajęcia zaplanowałam z myślą o pobudzeniu zmysłów: dotyku, smaku, zapachu, wzroku.

W tygodniu poprzedzającym Triduum Paschalne przygotowaliśmy palmy. Dzieci wykonały proste kwiaty z krepiny i umocowały je do sztucznych liści palmowych. Było to wprowadzenie do tematów paschalnych. Obejrzelśmy krótki film o osiołku, który wwiózł Pana Jezusa do Jerozolimy. Dzięki temu rozbudziłam w nich ciekawość, co Jezus robił w tym mieście.

Zaznaczam, że grupy dzieci są nieliczne: 4-5 osobowe i mam wsparcie nauczyciela wspomagającego lub pomocy.

Pierwsze zajęcia o Wielkim Czwartku rozpoczęłam jak zwykle wspólną modlitwą. Ten schemat początku katechezy powtarza się na każdych zajęciach. Dzięki temu dzieci szybciej się wyciszą. Każde z nich, tuż przed modlitwą, może dotknąć krzyża wykonanego z odłamków niewybuchów. Chciałabym, żeby każdy mógł to zobaczyć(-). Dzieci delikatnie dotykają krzyża o szorstkiej strukturze (wcześniej uczyliśmy się obchodzić z naszym krzyżem, jednak należy czuwać nad bezpieczeństwem, ponieważ dzieci są nieobliczalne i potrafią zaskoczyć). Nie należy się tego bać. Zdecydowałam się używać tego krzyża, ponieważ uchroniło to przed wyrwaniem go sobie z rąk i utrwaliło w ich zachowaniu postawę podchodzenia z należytą powagą. Zapalam świecę. Jedno z dzieci mówi *Światło Chrystusa* – my odpowiadamy *Bogu niech będą dzięki*. Wprowadziłam modlitwę spontaniczną. Dzieci wypowiadają swoje intencje, mogą też wybrać formę modlitwy (oczywiście nie daję im wyboru, kiedy są wyjątkowo pobudzone, aby nie sprowokować kłótni o *Ojcie nasz* czy *Aniele Stróżu*☺)

Po modlitwie wyjęłam pomoce: mąkę, wodę, sól, saszetki z suszoną miętą. Dzieci chętnie przyglądały się produktom. Aby ich dotknąć, umyliśmy i dokładnie wysuszyliśmy ręce. Założyliśmy odzież ochronną-fartuszki. Każde dziecko najpierw wahało, potem próbowało wszystkiego, co przyniosłam - jedną saszetkę z miętą rozerwałam, aby było łatwiej. Do dużej miski jedno z dzieci wsypało mąkę i każdy zamieszał ją łyżką. Kolejne dziecko dołało wody, inne wsypało szczyptę soli (przyniosłam niewiele, aby nie zrobiły mi masy solnej...). Zagniotłam ciasto i rozdałam podzielone na kawałeczki, aby każdy mógł je

zgniatać dalej na swoich podkładkach. Dzieci ugniatały, formowały w kulę, potem placek. Przeszliśmy do kuchni, gdzie na suchej patelni usmażyłam wszystkie chlebki praśne. Nauczyliśmy się nowego słowa: praśny. Bardzo rozkosznie było ich słuchać. Oczywiście, w kuchni miały do porównania chleb wyrośnięty, upieczony na zakwasie. Do spróbowania otrzymały po niewielkim kawałeczku. Wróciliśmy do sali. Uporządkowaliśmy stół. Na środku stanął talerz z macami, dzbanek z przestudzoną, wcześniej zaparzoną, miętą, kubeczki. Rozmawiając o Ostatniej Wieczerzy Jezusa z Apostołami, zjedliśmy macę i popiliśmy ją miętą. Wyjaśniłam, że taka wieczerza, uczta z Panem Jezusem, to każda Msza Święta. Zakończyliśmy modlitwą: *Chwała Ojcu...* za to, że pozwala nam uczestniczyć we Mszy Świętej.

Pomysł na zajęcia w Wielki Piątek podpowiedziała mi koleżanka - oligofrenopedagog. Po wstępnej modlitwie rozmawialiśmy o tym, jak Jezus cierpiał. Każde dziecko, któremu udzieliłam głosu, dotykało krzyża. Dokładnie wytłumaczyłam też, jak będziemy przechodzić z Jezusem Drogę Krzyżową.

Przed zajęciami przygotowałam na korytarzu „drogę krzyżową” z wyposażenia sali SI. Drewniany, lekki krzyż o długości ok 60 cm wykonał tydzień wcześniej kolega-stolarz hobbysta. Chodziło o to, aby każde dziecko, trzymając w ręku krzyż (niektórym trzeba było pomóc), przeszło przez przeszkody (ławeczka, materac, wałek). Wszyscy w tym czasie śpiewaliśmy *Któryś za nas cierpiał rany...* Ważna uwaga jest taka, że ten „tor przeszkód” musi być do przejścia dla każdego dziecka. Na końcu drogi nie stawiamy pachołka, żeby nie kojarzyło się to z zajęciami sportowymi i żeby, po minięciu słupka, nie biegli z powrotem. Przy mecie asekurujemy przedszkolaka, który wraca do innych i przekazuje Krzyż kolejnemu dziecku. Kiedy wszyscy-łącznie z nauczycielami-przejdą Drogę Krzyżową, wracamy do sali i słowami *Chwała Ojcu...* dziękujemy Panu Jezusowi, że oddał za nas swoje życie.

Zajęcia wielkosobotnie dotyczyły przygotowania koszyczka wielkanocnego. Do tego spotkania przygotowałam następujące pomoce: krótki fragment filmu animowanego o zmartwychwstaniu, klocki Lego, misia, samochodzik, klej, mazaki, ręczniczek oraz dla każdego dziecka: koszyczek z jednorazowych pojemników, paski brystolu, gałązki bukszpanu, dekoracyjne białe serwetki, jaja ugotowane na twardo w skorupkach, kabanosy, kromki chleba, sól w mini solniczkach, babeczki-muffinki.

Zajęcia rozpoczęły się modlitwą. Dzieci chętnie opowiadały o przygotowaniu do śniadania wielkanocnego w domach, o tym jak pomagają mamom i babciom. Rozmowa była skierowana głównie na przygotowanie koszyczka do poświęcenia pokarmu. Przy niewielkiej pomocy dzieci przykleiły rączki z pasków brystolu do pojemników - koszyczków. Wyścieliły je serwetkami i włożyły bukszpan. Każde z nich ustawiło swój koszyczek przed sobą. Na środku znalazły się pozostałe pomoce, które przyniosłam na zajęcia (tu należy czuwać, aby dzieci nie zjadły niektórych za wcześniej). Następnie należało wybrać tylko te, które są przeznaczone do koszyka na poświęcenie. Jednocześnie prowadziliśmy rozmowę o symbolice jaj, soli, chleba. Tak doszliśmy do wniosku, że jaja-oznaczają nowe życie, że Pan Jezus pokonał śmierć i wstał z grobu. Ostatnim elementem lekcji była projekcja fragmentu filmu o Zmartwychwstaniu. Na modlitwie końcowej *Chwała Ojcu...* podziękowaliśmy Jezusowi za życie, za to, że i my kiedyś będziemy z Nim w niebie. *Chrystus Zmartwychwstał. Alleluja* Dzieci były zaangażowane. Zajęcia udane. Cele zrealizowane. Oby było tak jak najczęściej.

Joanna Szydłowska